

Wielka Brytania i wielka zdrada Polski

19 września 2018

Sprawa zdrady Polski jakiej dopuściła się Wielka Brytania interesuje mnie od dawna i dlatego zawsze chciałem ją zgłębić i opisać własnymi słowami. Sprawa ta okazała się tak druzgocąca i przewlekła że według mnie dobrymi tytułami mojego artykułu byłaby „Wielokrotna zdrada Polski przez Wielką Brytanię”, „Winni za współudział” czy na przykład „Dziecinne błędy polskiej dyplomacji”. Ważne jest też że zdrada Polski nie była efektem strachu lub zmiany decyzji w ostatniej chwili. Ona była umiejętnie zaplanowana dlatego, że klęska Polski miała przynieść Anglii wielkie korzyści.

Poza tym oprócz Anglii zdradziła nas także Francja oraz mieszkający w Polsce Ukraińcy i żydzi, którzy w ten sposób podziękowali nam za udzielane im przez wieki sanktuarium pokoju. Hitler stracił do Polaków cierpliwość za wieloletnie starania związane z przeciągnięciem Polski na swoją stronę a Stalin pragnął zemsty za rok 1920. Zatem wszystkie nieszczęścia ze stron wartych siebie wrogów i „przyjaciół” spadły na Polskę jednocześnie.

Zależy mi aby dać jak najszerszy i najgłębszy zarys całej sytuacji, który wierzę, że dodatkowo będzie wzbogacony o komentarze o różnym zabarwieniu.

Pamiętajmy też, że historia jest pisana zawsze przez wygranych a nigdy przez przegranych i dlatego możemy spodziewać się tylko tyle prawdy ile jest nam dane a resztę musimy wywnioskować sami. Pracę historyka porównałbym więc do pracy detektywa, który sam musi wywnioskować fakty. Nie zgadzam się też z tym, że II wojna światowa zaczęła się w 1939 roku, gdyż patrzenie na wojnę tylko w sposób militarny nie jest racjonalne. Początek militarny drugiej wojny zaczął się w 1939

lecz sama wojna zaczęła się dużo wcześniej. Myślę, że dobrym początkiem jest być może rok 1933 a już na pewno 12 marca 1938 gdy Austria została przyłączona do III Rzeszy podczas gdy Anglia i Francja jedynie wyrażały żarliwe zaniepokojenie....

Celem tego artykułu jest pokazanie nie tylko, że Polska może liczyć tylko na siebie i że wszelkiego rodzaju traktaty pokojowe są bezwartościową makulaturą, ale także że naziści i alianci byli sobie warci i względem Polski nie wiele się od siebie różnili. Ci którzy nas napadali byli dokładnie tacy sami, jak ci którzy nas bronili, dlatego jedynymi dobrymi i jedynymi obrońcami jesteśmy tylko my sami – Polacy, nie wliczając w to naszego rządu oczywiście. Uważam także, że choć propaganda stworzyła obraz złych nazistów oraz „dobrych” aliantów to według mnie nie było nawet czegoś takiego jak alianci. Według mnie były tylko walczące o swoje wpływy dwa terrorystyczne obozy i z jednej strony byli to naziści a z drugiej państwa osi, lecz nie alianci. Także zależnie od przebiegu wojny różne kraje zmieniały swe poparcie.

Chciałbym także aby moi czytelnicy próbowali odnieść poniższy opis do polityki czasów obecnych, gdyż jak wiemy historia lubi się powtarzać.

TRAKTAT MONACHIJSKI ORAZ ŚLEPOTA POLSKIEJ DYPLOMACJI

Sygnałem na alarm dla polskich polityków powinien być być przede wszystkim 29 marca 1938 roku gdy Anglia, Francja i Włochy w wyniku traktatu monachijskiego oddały III Rzeszy część Czechosłowacji co było początkiem jej końca. W tym czasie premier Neville Chamberlain określił ten absurdalny i poddańczy ruch jako „gwarancję pokoju naszych czasów”, gdyż naiwnie wierzył że Hitler na tym skończy, podczas gdy ten traktował ów traktat jako bezwartościowy papier i oznakę słabości aliantów. Podczas gdy Wielka Brytania straciła honor i jak tchórz barykadowała się za stosami nieważnych traktatów, Hitler spełniał swoje ambicje. Gdyby polska dyplomacja w tamtym czasie miała rozum (a niestety nie miała) to po tym

wydarzeniu wiedziałyby już definitywnie że sojusz z Anglią i Francją był niczym innym, jak tylko czystą fikcją.

Poza tym Hitler od pierwszych dni objęcia władzy, choć nie z dobrego serca, to jednak niestrudzenie walczył o przeciągnięcie Polski na swoją stronę i dał temu wiele dowodów, a ostatni raz zrobił to na przełomie 1938-39 roku. Przede wszystkim wraz z upadkiem Czechosłowacji za sprawą traktatu monachijskiego Polsce zwrócono Zaolzie a w marcu 1939 roku Göring już po raz ostatni przebywał w Polsce na dorocznym polowaniu i po raz ostatni próbował nakłonić Polskę na przyłączenie się do Rzeszy. Polska dyplomacja jednak czekała i wierzyła już wtedy bardziej niż oczywistym zdrajcom i tchórzom.

Przy tak oczywistych ruchach każdej ze stron, po 6 letnim zwodzeniu Hitlera, przy położeniu geograficznym Polski oraz z ponad 3 milionami nienawidzących i wykorzystujących Polskę żydów, myślę że przewidzenie kolejnych kilku miesięcy było bardzo łatwe dla każdego kto skończył szkołę podstawową, jednak nie dla polskiego rządu, który ma we krwi działanie na rzecz innych państw kosztem Polaków.

Nie uważam też, że przejście na stronę nazistowskich Niemiec byłoby dla Polski wygraną na loterii, lecz jestem pewien, że Polska nie byłaby zniszczona, że raz na zawsze pozbyłaby się pasożyta w postaci problemu żydowskiego co było częścią ewentualnego sojuszu z Rzeszą, nie miałaby takich ofiar w ludziach i że polska ekonomia nie byłaby cofnięta w czasie o 50 lat. Przy takim układzie Polska mogłaby dużo zyskać a w najgorszym razie stałaby się tymczasowym klientem III Rzeszy oraz jej drogą na wschód. Gdy Polska odmówiła sojuszu z Niemcami Stalin był zainteresowany sojuszem z Rzeszą lecz widział problem w tym, że Rosja i Niemcy nie mają wspólnej granicy i jak wiemy „problem” ten był wkrótce rozwiązany.

PRAWDZIWY POWÓD ZDRADY POLSKI

Zdrada Polski była przez Brytyjczyków i Francuzów skrupulatnie zaplanowana dlatego, że nadzwyczaj pewni siebie alianci mieli zamiar pokonać Niemców tak czy inaczej, gdyż nie mogli sobie pozwolić na silny kraj w środku Europy. Najpierw jednak chcieli aby Niemcy wyeliminowali Polskę z wojny oraz aby zniszczyli polską gospodarkę i infrastrukturę, po to aby po wojnie Polska popadła w pełną zależność od Anglii i ewentualnie Francji czyli aby była skazana na warunki ekonomiczne swoich zachodnich Panów.

Poza tym sojusz Anglii z Polską miał także na celu oddanie Polski na pożarcie Niemcom, po to aby Anglia miała więcej czasu na uzbrojenie się a następnie ewentualny atak na Niemcy zanim te zaczną przeć na zachód. W perfekcyjnym scenariuszu dla Anglików Rzesza byłaby wówczas zbyt wykrwawiona ofensywą na wschodzie aby się bronić. Tego rodzaju posunięcie pozwoliłoby Anglii na usunięcie dominującego państwa na kontynencie oraz uzależnienie ekonomiczne i militarne całej Europy, która byłaby wspianiałym dodatkiem do ich imperium.

Następnie Imperium Brytyjskie zawarłoby już nie pierwszy pakt z Rosją i świat byłby podzielony kosztem Polski. Bardzo istotne jest też, że sojusz Niemiec z Polską byłby bardzo kłopotliwy dla Anglii dlatego propaganda fałszywej przyjaźni była tu jedyną opcją. Pomimo zdrady Polski zaplanowanej na długo wstecz nawet w pierwszych dniach wojny Anglia i Francja kontynuowały polityczny blef bez żadnych koncepcji strategicznych na wschodzie.

Następnie Wielka Brytania zdradziła też Francję a wcześniej w efekcie traktatu monachijskiego i z powodu zdrady Polski oba kraje bardzo zasłużenie zostały zepchnięte na krawędź przetrwania. Natomiast zdobycie Francji przez Rzeszę dało Hitlerowi siłę i motywację na rozprawienie się z prawdziwym wrogiem, z Wielką Brytanią i Rosją.

POLITYKA FAŁSZYWEJ PRZYJAŹNI PRZED 1 WRZEŚNIA 1939 ROKU

W 1939 roku Wielka Brytania i Francja podpisały szereg umów z Polską zawierających bardzo dokładne obietnice na temat obrony Polski.

Francja zaprosiła przedstawicieli Polski na uroczyste przyjęcie, podczas którego podpisali z Polską umowę określającą warunki pomocy Polsce na wypadek agresji niemieckiej. Umowa stwierdzała bardzo jasno że: „w przypadku ofensywy niemieckiej na Polskę Francja zaatakuje Niemcy nie później niż 15 dni po mobilizacji.”

Polsko-francuska współpraca miała bogatą historię sięgającą XVI wieku a żarliwe zapewnienia o wzajemnej przyjaźni były też burzliwe po I wojnie światowej oraz udokumentowane umowami z 1921 oraz 1922 roku. W przemowach francuskich przywódców oraz w umowach o pomocy Polsce i gorącym wspieraniu jej można doszukać się takich cytatów, jak: „Wszystko nakazuje nam wspierać Polskę” oraz „obydwa rządy podejmą uzgodnioną współpracę w obronie swych terytoriów i interesów”, czy w umowie o wzajemnej obronie z 15 września 1922 roku – „w przypadku niemieckiej agresji na Polskę lub Francję oba narody pomogą sobie w pełni swych sił”.

Jak więc widać tematem fałszywej przyjaźni Francja mydliła oczy Polakom od dziesięcioleci lecz najbardziej ironiczna umowa (o „przyjaźni” i „pomocy” oczywiście) została podpisana w połowie maja 1939 roku kiedy generał Tadeusz Kasprzycki odwiedził Paryż aby uzgodnić pomoc militarną, jaką Francja miała udzielić Polsce w razie ataku. Rozmowy te doprowadziły do Polsko-Francuskiej Konwencji Militarnej, w której było napisane następująco: „W przypadku wybuchu wojny pomiędzy Niemcami a Polską Francja natychmiast podejmie ataki z powietrza przeciwko Niemcom.”

Poza tym w Polsko-Francuskiej Konwencji Militarnej zostało także ustalone że: „Trzeciego dnia mobilizacji Francji jej armia zorganizuje dywersyjną ofensywę w głąb niemieckiego terytorium, która byłaby kontynuowana militarną ofensywą całej

francuskiej armii i która miałaby miejsce nie później niż 15 dni po mobilizacji”.

„Jak Izba wie pewnego rodzaju konsultacje są przeprowadzane pomiędzy naszymi rządami. Aby było to jasne pozycja Rządu Jego Królewskiej Mości, że w razie jakiegokolwiek akcji, która jednoznacznie zagroziłaby niepodległości Polski, i w których rząd Polski uznałby odparcie ataku swoimi narodowymi siłami za niezbędne, Rząd Jego Królewskiej Mości czułby się niezwłocznie zobowiązany aby użyć Rządowi Polski pomocy, jaka tylko leży w jego mocy. Daliśmy Rządowi Polski gwarancję do dnia dzisiejszego. Na marginesie, Rząd Francji udzielił mi pełnomocnictwa aby postawić sprawę jasno, że stoi w tej samej pozycji w tym temacie co Rząd Jego Królewskiej Mości.”

Z powodu gwarancji danej przez Brytyjczyków teraz Polacy powzięli kroki koordynujące przygotowania obronne wspólnie z Brytyjczykami. 4 kwietnia 1939 roku minister spraw zagranicznych Józef Beck pojechał do Londynu na rozmowę z premierem Wielkiej Brytanii Chamberlainem oraz z ministrem spraw zagranicznych Lordem Halifaxem. Rozmowa pomiędzy dwoma stronami zawierała bardzo obszerny lecz także bardzo dokładny zakres współpracy pomiędzy dwoma rządami oraz pokazała pełną zgodę w zakresie głównych celów: „Zostało uzgodnione że dwa kraje są gotowe do wejścia w umowę stałej i wzajemnej współpracy jednocześnie zastępując obecną tymczasową i jednostronną gwarancję daną przez Rząd Jego Królewskiej Mości daną Rządowi Polski”.

Czekając na ukończenie stałej umowy minister spraw zagranicznych Józef Beck dał Rządowi Jego Królewskiej Mości gwarancję, że Rząd Polski także uważa za swój obowiązek pomoc Rządowi Jego Królewskiej Mości w takich samych okolicznościach wymienionych w tymczasowej umowie już wcześniej danej przez Rząd Jego Królewskiej Mości.

Niedługo potem została sporządzona i podpisana formalna umowa pomiędzy Wielką Brytanią a Polską, na której wyraźnie widniała

gwarancja: „Jeśli Niemcy zaatakują Polskę Rząd Jego Królewskiej Mości w Wielkiej Brytanii natychmiast pośpieszy Polsce z pomocą”.

Gdyby jednak Francja i Wielka Brytania dotrzymały słowa i zaczęły bombardować zachodnie Niemcy już 1 września 1939 roku Niemcy zatrzymaliby się najwyżej 50 km za Poznaniem i II wojna światowa byłaby skończona zanim by się na dobre zaczęła. Polska nigdy nie liczyła na to, że Anglia i Francja odda za nich życie lecz polskie dowództwo nie miało złudzeń co do tego że nie miało szans z niemiecką machiną wojenną, dlatego atak z powietrza na zachód Niemiec zmusiłby Wehrmacht do odwrotu w celu obrony swojego terytorium, co naturalnie pozwoliłoby Polakom na skuteczny kontratak.

„Polacy mogą być pewni, że Brytania przeprowadzi naloty bombowe w Niemczech gdy tylko zacznie się agresja” – powiedział generał sir Edmund Ironside podczas oficjalnej wizyty w Warszawie dnia 17 lipca 1939 roku.

W tamtych czasach Francja miała jedną z najsilniejszych armii na świecie lecz mimo zapewnień gdy Niemcy zaatakowali Polskę Francja posłała symboliczną grupę żołnierzy na Linie Zygfrida w zachodnich Niemczech i gdy tylko Niemcy wystrzelili parę razy w powietrze Francuzi uciekli. Z uwagi więc na zdradę i tchórzostwo Brytyjczyków i Francuzów Hitler był w stanie podbić Polskę, następnie na spokojnie zmobilizować swoje siły i podbić Francję, wiele innych krajów oraz doprowadzić Anglię na skraj przetrwania. Zdrada Polski kosztowała więc Wielką Brytanię jej imperium.

DWULICOWOŚĆ „SOJUSZNIKÓW” WZGLĘDEM POLSKI

Pomimo, że Anglicy i Francuzi prześcigali się w obietnicach dla Polaków, tak na prawdę szczerze wątpili w swoje możliwości co do obrony Polski. W rozmowach przeprowadzanych pomiędzy Francją a Anglią 31 marca i 4 kwietnia 1939 roku wydano orzeczenie pod nazwą “Militarne Konsekwencje Angielsko-

Francuskich Gwarancji dla Polski i Rumunii". Pomimo żelaznych gwarancji udzielanych Polsce nawet 3 miesiące później ów oficjalny dokument stwierdzał jasno, że: „Jeśli Niemcy przeprowadzą większą ofensywę na Wschodzie wątpliwe jest, że będzie w stanie okupować Rumunię, polski Śląsk i Polski Korytarz. Jeśli Niemcy kontynuowałyby ofensywę przeciwko Polsce byłoby tylko kwestią czasu zanim Polska zostałaby eliminowana z wojny. Z tego powodu brak adekwatnej komunikacji i trudna sytuacja w kraju zmniejszyłyby szansę na wczesną decyzję. (...) Nie osiągnęlibyśmy wówczas spektakularnych sukcesów przeciwko Linii Zygfryda, lecz biorąc pod uwagę wewnętrzną sytuację w Niemczech (...) powinniśmy być w stanie skrócić czas oporu Niemiec.”

Innymi słowy kraje Zachodu chciały rzucić Polskę Niemcom na pożarcie w nadziei, że ci zadowoleni nowym łupem nie zwrócą swoich wojsk na Zachód. Zachód jednak nie robił nic oprócz obserwowania rozwijającej się sytuacji. 13 lipca 1939 roku francuski ambasador w Niemczech napisał do ministra spraw zagranicznych Francji Georges'a Monneta: „Ambasada w ostatnim czasie odnotowała wielokrotne sygnały co do podejrzanych działań Niemców oraz oczywistych przygotowań Niemiec do zbliżającej się wojny”.

NÓŻ W PLECY

W tym czasie jasne już było że Brytyjczycy (oraz Francuzi) częstowali Polaków politycznym blefem bez żadnej inicjatywy militarnej na wschodzie. Nadal dawali Polsce gwarancje z nadzieją, że Hitler da się nabrać i zrezygnuje z walki, lub że Polacy będą walczyć aż do śmierci.

W sierpniu 1939 roku Polacy byli już pewni, że zostaną zdradzeni i że nie mogą liczyć na żadną pomoc, tym bardziej że Brytyjczycy „zmienili swoje plany co do strategicznych bombardowań celów niemieckich”, oraz że jak uznali z ironią: „najwyraźniej Polacy nie zostali poinformowani o tej zmianie”.

Co więcej, Brytyjczycy zaczęli szukać bardziej winnych od siebie samych i jak zwykle znaleźli ich we Francji. „Francuzi okłamywali Polaków, że zamierzają zaatakować. Takiego planu nie ma” – powiedział generał Ironside.

Generał Ironside zapomniał jednak dodać że Anglia też okłamała Polaków i że Royal Air Force nie przeprowadzi bombardowań aby wspomóc wojska polskie oraz wojska francuskie, których nigdy tam nie miało być. Anglicy jednak nie dawali za wygraną dlatego 25 sierpnia 1939 roku podpisali nic nie znaczący papier o nazwie Umowa o Wzajemnej Pomocy pomiędzy Zjednoczonym Królestwem a Polską.

TRAGICZNY ŻART

Gdy 1 września 1939 roku Niemcy zaatakowały Polskę, Anglicy poprosili Polaków, aby ci nie mobilizowali całych swoich sił aby nie denerwować Niemców, co tylko ułatwiło Wehrmachtowi podbój Polski.

Pozat ym RAF nie zamierzało nawet bombardować niemieckich baz wojskowych, gdyż wedle komentarza z 20 września 1939 roku: „Niezmiennym celem aliantów jest klęska Niemiec dlatego że bez tego los Polski jest na zawsze przesądzony. Byłoby jednak militarnie niewłaściwe i na szkodę wszystkich, w tym Polski, aby przeprowadzić jakiekolwiek operacje (...) wątpliwe jest aby zostały osiągnięte zamierzone rezultaty, chyba że chodziłoby tylko o pokazanie gestu”.

Lotnictwo brytyjskie ostatecznie zdecydowało, że zamiast rzucić bomby rzucą ulotki propagandowe.

A teraz przyjrzyjmy się politykom, którzy mieli decydujący wpływ na Polskę oraz bazując na faktach historycznych zamierzam przedstawić ich opinie na temat Polski i Polaków. Myślę także, że nazywanie ich aktorami jest bardzo trafne dlatego, że wielu z nich jedynie zagrało swoje role.

NEVILLE CHAMBERLAIN

Premier Wielkiej Brytanii od maja 1937 do maja 1940 roku. Chamberlain popełnił wiele niewybaczalnych błędów i przez to jest pamiętany jako premier porażek, pomimo że historycy brytyjscy starają się go na siłę ratować.

Chamberlain zasłynął swą naiwnością i słabością oraz tym że podpisując traktat monachijski, na mocy którego oddał III Rzeszy czeski Sudetenland utorował Hitlerowi drogę do wojny. Jak na ironię Chamberlain był z siebie dumny i po powrocie do Londynu publicznie odczytując ten dokument uznał go za „gwarancję pokoju naszych czasów”, podczas gdy Hitler powiedział do Ribbentropa: „Nie traktuj go tak poważnie, ten kawałek papieru nie ma większego znaczenia”.

Chamberlain był tak naiwny i kompletnie oderwany od rzeczywistości, że wierzył we współpracę z nazistowskimi Niemcami w budowie stabilnej Europy, a po podpisaniu traktatu monachijskiego i powrocie do Londynu do historii przeszedł poniższy cytat jego słów: „Jak straszne, fantastyczne, niesamowite jest to że powinniśmy kopać rowy i przymierzać maski gazowe z powodu kłótni w dalekim kraju między ludźmi, o których nic nie wiemy”.

Po odczytaniu tego dokumentu i przy ewidentnym poddaniu Polski Anglicy bili mu brawo, choć w opinii wielu premier Chamberlain jest zdrajcą oraz wrogiem Polski a powyższy cytat jest też dowodem na to, że na uniwersytecie Mason Chamberlain studiował ignorancję zamiast geografii. O dodatkowej wrogości rządu brytyjskiego do Polski i Polaków świadczy też fakt, że po zdradzie Polski i oddaniu władzy Chamberlain mimo wszystko cieszył się w parlamencie dużym szacunkiem.

Dla Brytyjczyków premier Chamberlain powinien być także symbolem bezradności, szczególnie po tym, jak został upokorzony po kampanii norweskiej w 1940 roku i w rezultacie jej zrezygnował ze stanowiska premiera. Premier Chamberlain nie był w stanie zaoferować pomocy militarnej ani politycznej z prawdziwego zdarzenia żadnemu ze swoich „sojuszników” lecz

zagwarantował ją Hitlerowi. Jak na ironię Chamberlain został wybrany na premiera dlatego, że obiecywał silną postawę wobec nazistowskich Niemiec i ochronę sojuszników.

Neville Chamberlain – stary, przygnębiony, bezużyteczny, nudny Anglik w kapeluszu z nadzwyczaj wygórowanym poczuciem własnej wartości.

WINSTON CHURCHILL

Najpierw przyjrzyjmy się pochodzeniu Churchilla, które dużo mówi o jego decyzjach względem Polski oraz pomniejszej destabilizacji świata.

Po upokorzeniu związanym z kampanią norweską w 1940 roku premier Chamberlain podał się do dymisji i zastąpił go Winston Churchill – wróg Polaków, żyd z pochodzenia, wierny agent interesów żydowskich w Palestynie, w parlamencie brytyjskim znany jako agent syjonizmu, zaprzysięgły wróg kościoła katolickiego wedle solidarności Talmudu oraz razem z innymi „angielskimi dżentelmenami” biorący udział w obrzydliwych homoseksualnych orgiach. Według prawa żydowskiego Churchill był żydem ze strony matki – Jenny Jacobson-Jerome i podobnie jak Hitler, także mówił otwarcie o rasach niższych takich, jak: Murzyni, Arabowie czy Hindusi. Churchill uważał Saksonów za rasę wyższą i dziwił się dlaczego miałby za to przeproszać, pomimo że sam czystym Anglo-Saksonem nie był i już od dawna angielscy arystokraci brali żydowskie żony przez co wielu z nich miało semickie rysy. Ważne jest tu więc, że Churchill walczył z III Rzeszą dla ochrony interesów brytyjskich oraz dla ochrony interesów żydowskich w Palestynie lecz w kwestii teorii rasowej oraz nawet w kwestii kontynuowania holocaustu podał Hitlerowi rękę.

W roku 1942 generał polskiej armii i premier Polski na wygnaniu Władysław Sikorski namawiał do bombardowania obozów zagłady, komór gazowych oraz torów do nich prowadzących lecz na rozkaz Churchilla propaganda brytyjska zagłuszyła polskiego

premiera, gdyż syjoniści chcieli wykorzystać masową tragedię biedoty żydowskiej do biznes-holocaustu, który zarobił żydom miliardy i zarabia po dziś dzień.

Wkrótce Władysław Sikorski zginął w dziwnych okolicznościach, które zdaniem wielu historyków zostały zaaranżowane właśnie przez Churchilla. Sikorski wylatywał z Gibraltaru na pokładzie samolotu Liberator II gdy ten rozbił się zaraz po starcie, podczas gdy pilot przetrwał. Od razu powstało wiele teorii konspiracyjnych oskarżających Niemców, Sowietów, Brytyjczyków i nawet Polaków, mimo że oficjalnie był to wypadek. Moim zdaniem jednak była to połączona inicjatywa Radziecko – Brytyjska. W 1942 Gibraltar nie był osaczony przez Nazistów więc myślę, że tak jak w przypadku zrzucania winy na nich za Katyń, ja także wykluczam Niemców jako podejrzanych.

Polacy pomogli wygrać Bitwę o Anglię czyli zrobili już co swoje a premier Sikorski z rządem Polskim w Londynie domagał się od Churchilla obrony Polski także przez Sowietami co było wbrew interesom Brytyjsko – Radzieckim. Był on więc niewygodny i Churchill nie zawahał się go pozbyć w imię dobrych stosunków kształtujących się ze Stalinem.

„Polacy to chciwe hieny Europy” – głosił Winston Churchill.

Bardzo istotne jest także, że Churchill był przyjacielem Chaima Weizmanna – prezydenta Organizacji Syjonistycznej na terenach palestyńskich a potem pierwszego prezydenta syjonistycznego Izraela i wspólnie z nim dążyli do stworzenia państwa żydowskiego za wszelką cenę, w tym także za cenę okupowanej i niszczonej Polski, która dla Churchilla nie miała żadnego znaczenia. Churchill powiedział do Weizmanna: „odwieczna nadzieja twojej rasy będzie spełniona” a następnie w Jerozolimie do zebranych żydów : „nie tylko dla waszego dobra, ale dobra całego świata” – (przez co wiemy dziś dlaczego Bliski Wschód wrze). Dla Churchilla Polska była czyrakiem na mapie Europy, której nie warto było bronić, chyba że miałyby ona zostać Izraelem Europy. Ponadto wszelkie

zbrodnie żydów przeciwko ludności europejskiej propaganda brytyjska i amerykańska zręcznie tuszowała na korzyść żydów. W „Jerusalem Post” publicysta Moshe Koln napisał, że „chytrość Churchilla musi pochodzić z jego żydowskich genów”.

„No cóż, nikt nie pomoże i nie wskrzesi Polaków pomordowanych w Katyniu” – powiedział ironicznie Winston Churchill.

Zbrodnia katyńska, która miała miejsce w tym samym roku co Bitwa o Anglię nigdy nie była drażniona przez rząd brytyjski a dla wspólnych, dobrych relacji pomiędzy Londynem a Moskwą Churchill nie zamierzał wypominać Stalinowi 22.000 Polaków i „wierzył mu na słowo”, że zrobili to Niemcy. Gdy innym razem Sowietci porwali przywódców polskich rządu USA i UK zapytały ZSRR czy to prawda lecz po raz kolejny zadowolili się odpowiedzią, że nie było żadnego porwania i że cała historia była wymysłem Polaków.

W Bitwie o Anglię polski dywizjon 303 (Eskadra Kościuszkowska) został zaliczony do najlepszych jednostek myśliwskich II wojny światowej. W 1940 roku sytuacja w Europie była tragiczna, gdyż Hitler pokonał Polskę i Francję w kilka tygodni a potem także Norwegię i Belgię. Machina wojenna Rzeszy wydawała się nie do pokonania, gdyż Hitler wysłał nad Brytanię 6000 samolotów oraz swoich asów powietrznych Luftwaffe. Dywizjon 303 stracił największą liczbę samolotów nieprzyjaciela ze wszystkich eskadr czyli w sumie aż 126 maszyn.

„Nigdy w dziedzinie ludzkich konfliktów tak wielu nie zawdzięczało tak wiele tak nielicznym” – Winston Churchill. W słowach, które pokazują, że był pod ogromnym wrażeniem heroizmu Polaków, oraz że był szczerze wdzięczny Polsce. Niestety jego przywiązanie do swoich żydowskich korzeni oraz podlizywanie się Stalinowi popchnęły go do kolejnej zdrady Polski. Podczas Parady Zwycięstwa w Londynie w 1946 roku maszerowały wojska wszystkich wojsk alianckich za wyjątkiem Wojska Polskiego. Rząd brytyjski bał się obrazić Stalina nazywając nieobecność Polaków „koniecznym kompromisem z powodu

politycznych okoliczności tego dnia”.

Prawdą, która wyszła na jaw, jest jednak to, że po tym jak ponad 200 000 Polaków walczyło i umierało pod dowództwem brytyjskim, Churchill już ich nie potrzebował. Dlatego w 1946 roku Churchill wraz ze swoim rządem zmienił swoją decyzję w sprawie Polski; z pro-demokratycznej Polski na wygnaniu, do nowego, zdominowanego przez komunistów Tymczasowego Rządu Narodowej Jedności w Polsce, gdzie według Churchilla i innych został założony rząd totalitarny. Innymi słowy „wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły”, choć jak bym to raczej ujął jako „wśród podstępnych hien białe niedźwiedzie lwa rozszarpały”, bo właśnie tym Polacy byli – heroicznymi, walecznymi lwami zadziobanymi przez stado sępów i rozszarpanych przez watahę hien. Churchillowi było to jednak bardzo na rękę. Mimo, że Churchill i Roosevelt sprzedali Polskę Stalinowi w Jałcie 04.11.1945 r., była to tylko jedna z wielu jego zrad Polski.

„Od Szczecina nad Bałtykiem po Triest nad Adriatykiem żelazna kurtyna rozciągnęła się nad Europą” – powiedział Winston Churchill w swoim sławnym przemówieniu dnia 5 marca 1946 roku w amerykańskim Westminster College, które jak na ironię Churchill nazwał „ścięgnami pokoju”, mimo że jego polityka z premedytacją podzieliła Europę na „demokratyczny” Zachód i komunistyczny Wschód. Przemówienie to jest uznawane jako początek Zimnej Wojny. W przemówieniu tym Churchill wyraził swą ogromną wdzięczność Związkowi Radzieckiemu za zakończenie wojny. Tymczasem Polacy, czyli ci którzy naprawdę pomogli mu wygrać wojnę byli „przesłuchiwanymi” (czytaj torturowani i mordowani) na łubiance przez sowieckich katów NKWD oraz późniejszych nauczycieli UB. Polacy, którzy jeszcze niedawno walczyli o Anglię, słyszeli nienależne oskarżenia na procesach sądowych ustawionych przez NKWD, które miały bardzo silne poparcie mocarstw zachodnich, w tym oczywiście Wielkiej Brytanii.

Winston Churchill – notoryczny zbrodniarz narodu polskiego,

sprzedawca Polski i agent syjonizmu. Obrzydliwie tłusty, wredny żydowski wieprz o tytoniowym oddechu, gołosłowny i odziany w cygański uniform. Jeszcze raz, obrzydliwy.

ADOLF HITLER

Po sromotnej przegranej Niemiec w I Wojnie Światowej oraz bardzo krzywdzącym dla nich Traktacie Wersalskim, z ograniczoną armią, fatalną ekonomią oraz utraconą i podzieloną ziemią łatwo było przewidzieć, że kraj leżący w sercu Europy będzie dalej walczył. II Wojna Światowa była więc wynikiem Traktatu Wersalskiego, który Hitler zgwałcił tak jak chciał, natomiast koniec wojny napawał lękiem ponadnarodową klasę rządzącą, gdyż aliantom zabrakło oficjalnego wroga na kontynencie europejskim. Najpierw jednak w roku 1933 do władzy doszedł Adolf Hitler.

Nowy Kanclerz III Rzeszy pragnął od Polski przyłączenia Gdańska do Prus Wschodnich oraz korytarza eksterytorialnego, gdyż umożliwiłoby to bardziej skoordynowane uderzenie na Rosję aniżeli poprzez Czechosłowację i Rumunię. Od objęcia władzy do początku 1939 roku Hitler zabiegał o sojusz z Polską właśnie w kwestii Gdańska oraz obiecywał, że ekspansja na wschodzie miała się odbyć kosztem Ukrainy, nie Polski. Początkowym planem Hitlera było wciągnięcie Polski do państw osi aby razem ruszyć na zarobaczony bolszewizmem Związek Radziecki choć z drugiej strony Hitler mówił wiele rzeczy i często też zmieniał zdanie w kluczowych decyzjach, a wraz z przebiegiem wojny i stopniem uzależnienia od morfiny zmieniała się także jego ideologia rasowa.

Jesli chodzi o stosunek Hitlera do Polski i Polaków to określiłbym go jako bardzo zły i niezdecydowany a poprzez swoją politykę często też sam zaprzeczał sobie. Z jednej strony Hitler uważał słowian za „podludzi” którzy mieli służyć „rasie Panów” i chciał aby aryjczycy nie mieszały się z Polakami. Z drugiej jednak strony Niemcy byli pod ogromnym wrażeniem piękna polskiej rasy, gdyż wcześniej nie zdawali

sobie nawet sprawy ile pięknych ludzi o blond włosach i niebieskich oczach było w Polsce. Także z jednej strony Hitler nie chciał owych „podludzi” w Niemczech a z drugiej porwał 200.000 dzieci wartościowych rasowo aby je zgermanizować. Hitler był zdania że były one potomkami aryjczyków lecz był to oczywisty absurd człowieka, który gubił się we własnej paranoi.

„Polacy są najbardziej inteligentnym ze wszystkich ludzi, z którymi Niemcy natknęły się w czasie wojny w Europie (...). Polacy w mojej opinii oraz na podstawie obserwacji i raportów z Generalnej Guberni są jedynym narodem w Europie, który łączy w sobie wysoką inteligencję z niesamowitym sprytem. Są oni najbardziej utalentowanymi ludźmi w Europie ponieważ żyjąc w bardzo trudnych warunkach politycznych nabyli wielkie poczucie życia niespotykane nigdzie indziej. Na podstawie najnowszych badań dokonanych przez Reichsrassenamt naukowcy doszli do przekonania, że Polacy powinni być asymilowani do niemieckiego społeczeństwa jako rasowo wartościowi. Nasi uczeni stwierdzili że połączenie niemieckiego uporządkowania z polską wyobraźnią dałoby doskonałe wyniki” – pisał Adolf Hitler w liście do Himmlera z 4 marca 1944 roku.

Obok wielu jego złych komentarzy myślę, że bardzo ważne jest do jakiej opinii o Polakach doszedł jeden z największych zbrodniarzy Polski, oraz wrogów polskiej tożsamości narodowej. Szkoda tylko, że tak późno, choć ważne jest też, że Polska otrzymała od nazistów “szansę wątpliwej jakości”, podczas gdy od Brytyjczyków i Franzuzów Polacy dostali tylko skrupulatnie zaplanowaną zdradę opartą na zniszczeniu Polski i Polaków. Pozostawia mnie to więc przy opinii, że Churchill wcale nie był lepszy od Hitlera dlatego, że Hitler zrzucał bomby a Churchill zrzucał kłamstwa, które kosztowały nas jeszcze więcej zniszczenia także bardzo długo po wojnie.

Słabością Hitlera było to, że zrozumiał wielkość Polaków i nauczył się ich szanować dopiero wtedy, gdy Polacy bronili się najodważniej ze wszystkich, rozpracowali Enigmę, okazali się

koszmarem Luftwaffe nad Anglią i prowadzili zaciętą wojnę partyzancką. Hitler rozumiał tylko pozycję siły a o Polakach zaczął mówić dobrze wtedy gdy Wehrmacht wykrwawił się pod Stalingradem i gdy w swych urojeniach miał nadzieję, że być może Polacy powtórzą sukces znad Anglii, lecz tym razem dla niego.

Istotny fakt miała też opinia Hitlera na temat marszałka Piłsudskiego. Hitler był pełen podziwu dla marszałka za wygraną Bitwę Warszawską w 1920 roku, gdyż marszałek obronił Europę (a w tym też Niemcy) przed zalewem bolszewizmu, który oboje widzieli jako największe zagrożenie dla Europy. Stalin zresztą zawsze traktował Polskę jako zaprzysięgłego wroga i bał się sojuszu polsko-niemieckiego. Hitler zaczął przeciągać Polskę na swoją stronę a 26 stycznia 1934 roku został podpisany pakt o nieagresji pomiędzy Polską a Niemcami, który dla Stalina był równoznaczny z utratą ważności tego samego paktu pomiędzy Polską a Rosją. Hitler był zdania, że gdyby Piłsudzki wciąż żył to wojna z Polską nigdy by się nie odbyła, a nawet po śmierci Piłsudskiego cieszył się on w Niemczech dużym szacunkiem. Wehrmacht zaczytywał się w opowieściach o nim oraz o tym, jak pokonał Rosjan w 1920.

Interesujący jest także propagandowy film nazistowski z 1940 pt. "Wieczny żyd" w reżyserii Fritza Hipplera, który ukazuje żydów jako pasożytów bogacących się na krzywdach europejskich narodów. Dokument ten przedstawia getta żydowskie, które są siedliskiem wszelkiego zła lecz co interesujące Polacy są w tym filmie przedstawieni jako ofiary żydów na swojej własnej ziemi oraz jako ci, którzy nie mają wyboru, jak tylko prosić Adolfa Hitlera o uratowanie ich kraju. W mojej opinii Hitler był przede wszystkim wściekły na Polskę, gdyż zmarnował 6 lat zaciętej dyplomacji nie otrzymując żadnych konkretów. Ponadto był jeszcze bardziej wściekły dlatego, że Polska, która obroniła Europę przed bolszewizmem, stanęła po drugiej stronie oraz po stronie żydów. Taki układ mógł on potraktować nawet osobiście i pragnął zemsty a w drodze na Rosję Polacy mu po

prostu przeszkadzali.

Adolf Hitler – austriacki malarz o oryginalnym stylu i płonącej ideologii, który w swej pasji sztuki wyjechał pędzlem daleko poza swoje płótno. Moim zdaniem jednak Hitler był potrzebny różnym narodom na różne sposoby. Niemcom był potrzebny aby mógł odbudować armię, ekonomię i mocno zrujnowaną dumę narodową. Żydom był potrzebny w założeniu Izraela a Anglii, Francji i Rosji aby te mogły się kogoś bać i przez to szanować nie tylko siebie samych. Ponad wszystko jednak Adolf Hitler był wielkim marzycielem, który w swym urojeniu zaborczo wierzył w chwałę Niemiec oraz w niezniszczalność niemieckiej armii. Człowiek ten nigdy nie przestawał marzyć i nigdy nie miał dość wojen. Był on wrogiem katolicyzmu oraz okazał się zbrodniarzem nie tylko Polski, ale także rasy aryjskiej, którą w teorii tak bardzo chronił.

JÓZEF STALIN

Jeśli chodzi o nastawienie Stalina do Polaków to myślę, że wystarczy tylko krótkie przypomnienie pewnych faktów historycznych.

W roku 1932 został podpisany polsko-radziecki pakt o nieagresji, który został złamany przez Stalina z dniem podpisania radziecko – niemieckiego paktu o nieagresji z dnia 23 sierpnia 1939 roku. Był to pakt Ribbentrop-Mołotow, który obejmował także podzielenie Polski pomiędzy Rosję a Niemcy. W efekcie tej umowy dnia 17 września 1939 roku na rozkaz Stalina Związek Radziecki napadł na Polskę. Wielka Brytania nabrała wody w usta.

W kilka miesięcy po najeździe na Polskę, w kwietniu i maju 1940 roku NKWD dokonało masakry katyńskiej, której ofiarami było 22 000 pojmanych Polaków. Tymczasem Winston Churchill w ramach budowy dobrych stosunków ze Związkiem Radzieckim “uwierzył” Stalinowi na słowo, że zrobili to Niemcy, mimo że w tamtym okresie wojny nie miało to najmniejszego sensu.

Zachodni sojusznicy nie chcieli słyszeć ani o Katyniu ani o ponad 100.000 zgwałconych kobiet przez żołnierzy armii czerwonej, co wkrótce stało się plagą na skalę masową także z powodu seksualnych epidemii. Armia czerwona zgwałciła także około 2mln niemieckich kobiet po wejściu do Berlina lecz po wojnie Wielka Brytania i Ameryka nie wspomniały o tym nawet słowem. Nowa, zimna wojna miała się dopiero zacząć.

„Zainstalowanie komunizmu w Polsce będzie jak położenie siodła na krowie” – wspomnienia z 1920 roku były w Moskwie wciąż żywe i Stalin mówiąc to wiedział, że z Polską gładko nie pójdzie. Jednak gdy Związek Radziecki przejął kontrolę nad Polską na następne pół wieku komunistyczna milicja UB na początku działająca pod kierownictwem Ławrientija Berii (szefa NKWD) tylko w 1945 roku zesłała na Syberię około 50 000 Polaków, z których nikt nie przeżył. Gdy w tym samym czasie Churchill świętował zwycięstwo dane mu przez Polaków ci ginęli w obozach pracy na pustkowiach Rosji i byli przedmiotami żałosnych rozpraw sądowych polegających na niedorzecznych oskarżeniach. Anglia była zadowolona z takiego przebiegu sprawy, gdyż zaproszeni na rozprawy brytyjscy ministrowie byli świadkami „demokratycznych” rozpraw sądowych.

Ważne jest także aby wiedzieć, że polityka Stalina trwała prawie 50 lat po jego śmierci, i że to głównie Churchill i Roosevelt byli autorami żelaznej kurtyny. Wielka Brytania nie miała z tym problemu, mimo że mogła zrobić inaczej. Podczas konferencji w Jałcie armia czerwona okupowała już większość Polski, republiki bałtyckie i część Niemiec a Roosevelt i Churchill nie chcieli się angażować w kolejną wielką wojnę, która wiązała się z wyrzuceniem Stalina z Europy Wschodniej. Postawili więc na najłatwiejsze wyjście, którym była sprzedaż Polski, tym bardziej że Polacy w Ameryce nie stanowili wielkiego elektoratu.

Polska była więc bardzo małym graczem w ogromnej grze i dlatego z punktu widzenia Zachodu ważniejsze było przywrócenie autorytetu Wielkiej Brytanii oraz ugłaskanie Stalina kosztem

Polski. Poza tym sojusznicy brali też pod uwagę, że podczas ataku na Berlin ginęli radzieccy żołnierze, a nie brytyjscy lub amerykańscy więc mieli dług wdzięczności wobec Stalina, pomimo że jego ręce były tak samo brudne jak ręce Hitlera.

Zbrodnie Stalina opiewają na około 60mln ludzi co oznacza około 40.000 istnień w każdym tygodniu jego panowania nawet biorąc pod uwagę czasy pokoju. Natomiast Polska, Polacy i polski dorobek kulturowy był na łasce brutalnego tyrana... w gronie „serdecznych przyjaciół”.

Józef Stalin – jawny wróg Polski nie znający dla nikogo litości, łącznie z własnym synem. Zbrodnie Stalina przeciwko Polsce są kontynuowane przez współczesną Rosję, której wersja historii brzmi: „uratowaliśmy was od nazizmu więc bądźcie wdzięczni”.

PODSUMOWANIE

Mój artykuł powinien być lekcją dla tych, którzy uważają, że Polska ma przyjaciół i którzy uważają, że w XXI wieku „pewne rzeczy już się nie zdarzają”. Według mnie sytuacja Polski wcale się nie zmieniła. Na wschodzie mamy kraj buforowy Ukrainę oraz potężną i straszącą nas Rosję a na zachodzie mamy ekonomicznych nazistów, którzy są w stanie zrobić interes z Rosją kosztem Polski. Głowy państw nadal spotykają się na konferencjach bez udziału Polski omawiając nasze sprawy za polskimi plecami i naszym kosztem. Obecnie rolę Wielkiej Brytanii i Francji wzięła na siebie Ameryka, której wojsko dobrze prezentuje się w telewizji oraz wtedy gdy przeciwnikiem jest „stado siedzących kaczek”, co niestety nie pokrywa się z realną obroną Polski.

Uważam, że Polacy są zdani tylko na siebie i nie powinni mieć do tego żadnych złudzeń, natomiast ewentualna pomoc sojusznika powinna być traktowana tylko jako dodatek niż jako trzon obronności Polski. Jedyną radą dla Polski jest więc najpierw wytrucie szkodników a potem uzbrojenie kraju w broń defensywną

i ofensywną do takiego poziomu aby napaść była dla agresora zbyt droga. Polska siła rażenia powinna być przynajmniej na poziomie Turcji dlatego, że „demokracja” zależy od ilości kul armatnich i to one pomagają najbardziej w negocjacjach pokojowych.

Pozostaje także pytanie, jaki haracz Polska musiałaby zapłacić w przypadku „przyjacielskiej pomocy”. Przypomnę, że gdy wojska niemieckie nacierały na wyspy brytyjskie Brytania była bliska zagłady. Roosevelt pomógł, jak wiemy, lecz w zamian Churchill musiał zamknąć swoje szlaki handlowe z imperium, co było jego końcem. Następnie Brytania musiała długo płacić za używanie amerykańskiego sprzętu. Co takiego ma Polska z czego można by ją „po przyjacielsku okraść”??? Według mnie Amerykanie to tylko inny rodzaj „Ruskich” z dokładnie tym samym apetytem kontroli totalnej lecz z ideologią znacznie bardziej niszczącą i obrzydliwą niż ta oferowana przez „białe niedźwiedzie”. Nie, Polska nie ma przyjaciół a walka honorowa oraz lojalność wobec Anglii była tylko wielką, kosztowną utopią.

Autorstwo: Marcin Malik

Źródło: Kompas.Travel.pl